

HALINA DANCZOWSKA

ur. 1947; Bełżyce

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, okres popowstaniowy, dwudziestolecie międzywojenne, dzielnica Dziesiąta, dzielnica Za Tunelem, trakt Bychawski, ulica Bychawska, ulica Kunickiego, zakłady rzemieślnicze, szyldy, sklepy, sklep Krzyżanowskiego, kamienice kolejarskie, oświetlenie uliczne

Trakt bychawski

Za torami kolejowymi przebiegał główny trakt, był to trakt bychawski. Na mapie Cholewińskiego z 1912 roku ten trakt bychawski, już nazwany ulicą Bychawską, był niejako przedłużeniem ulicy Wolskiej. I za torami zaczęła powstawać zabudowa. Były to duże, wielkogabarytowe kamienice. Jedną z pierwszych takich kamienic była wybudowana w 1910 roku kamienica Jochera Izraelity. To jest ta pierwsza kamienica po prawej stronie, jak wyjeżdżamy z tunelu. Kamienica była Żyda, takiego piniacza, niemniej jednak bardzo przyjaznego i umiającego ułożyć sobie dobrosąsiedzkie stosunki z Polakami. Warte jest to odnotowania z uwagi na to, że w tej kamienicy mieściła się szkoła numer jeden i szkoła numer czternaście, później przeniesiona do [budynku], gdzie obecnie gimnazjum numer jeden się mieści. W tej też kamienicy mieściło się wiele pracowni rzemieślniczych, a więc pracownia gorseciarska, krawiecka, szewska, zakład fryzjerski. Ja pamiętam jeszcze stare szyldy, szyldziki takie dawne, dawne, przedwojenne, które w tej chwili już zamalowane [są], już właściwie nie istnieją, a szkoda. Mieścił się tam też zakład szklarski i szlifierni, który do dzisiaj istnieje.

Ulica Bychawska była, jak wspomniałam, główną ulicą. Ja mam przed sobą wspomnienia o ulicy pani Podkowy, która mieszkała przy ulicy Chłodnej. Pani Podkowa przekazała mi taką relację, że przy Bychawskiej znajdowały się sklepy zamożniejszych kupców, na przykład sodówki, dwie piekarnie – piekarnia u Gajosa oraz na rogu Leśnej i Bychawskiej znajdowała się też piekarnia, to mówię od siebie, państwa Wargodzkich czy Warchockich, którzy byli w okresie okupacji bardzo zaangażowani w działalność konspiracyjną. Wspaniała rodzina. Wielu członków rodziny poniosło największą ofiarę, a więc śmierć. Znajdowały się także jatki, a więc sklepy mięsne. Na rogu ulicy Chłodnej i Bychawskiej znajdował się sklep z rowerami,

znajdowały się sklepy z farbami i chemikaliami. Były to sklepy u pana Wiącka i u pana Krzyżanowskiego. Sklep u pana Krzyżanowskiego zakończył swoje istnienie, że tak powiem, może jakieś osiem-dziesięć lat temu. Ja ten sklep pamiętam doskonale, bowiem z mamą chodziłyśmy po farby, pędzle. Mały sklepik, w tej chwili znajduje się tam ciuchland i prowadzi go zięć pana Krzyżanowskiego, swego czasu znany model w Lublinie. Znajdowały się także na ulicy Bychawskiej: księgarnie, lodziarnia, magle, zakłady usługowe, takie jak szewc, krawiec i rymarz. Przy ulicy Bychawskiej 34, to jest od wyjazdu z tunelu po lewej stronie, w 1909 roku została zakończona budowa przepięknej kamienicy. [Jej] właścicielem był mój kuzyn, Józef Skraiński. To był stryjeczny brat mojego taty, Czesława Nazarewicza. Wiem, że w pracach nad projektem tej kamienicy brał udział Aleksander Gruchalski, architekt. Ten sam, który jest twórcą kaplicy na cmentarzu przy ulicy Unickiej. Tam też znajdowały się różne zakłady mechaniczne, między innymi ja pamiętam taki zakład mechaniczny Zwój właśnie w tym domu. Jako ciekawostkę podam, [że] w tym domu urodził się znany lubelski dziennikarz Tomasz Jasina. Przy ulicy Bychawskiej 54 – to też jest ładna kamienica, taka w tej chwili elewacja seledynowa jest, to jest na wprost Nowego Świata, kamienica kolejarska, Skraiński też był kolejarzem, maszynistą, to były kamienice kolejarskie – urodził się profesor Jan Oleszczuk, ginekolog i perinatolog. Następnie, po drugiej stronie, kamienica przy ulicy Bychawskiej 41. Budowę rozpoczęto w 1905 roku, właścicielem był pan Aleksander Gawrylak. Ten dom po części projektował architekt Michał Krzywicki.

Mówię o tych datach i czasie powstawania kamienic, bo to był okres rozwoju tej pierwszej części dzielnicy, dzielnicy Za Tunelem. Zresztą ona została urzędowo przyłączona [do Lublina] przez władze austriackie w 1915 roku, tak że można było się już tutaj śmiało budować. Plan zagospodarowania był opracowany. Co więcej, pojawiły się już pierwsze nazwy ulic bocznych, o których powiem za chwilę. Ważna kamienica, też z[19]14 roku, przy ulicy Bychawskiej 43. Tam znajdował się sklep mięsny, który był prześmiewczo nazywany „cyrkiem”, bo tam w okresach niedoboru odbywał się podobno cyrk, a więc były krzyki, były przepychanki, były sytuacje takie troszeczkę może już w tej chwili śmieszne, ale wtedy to szło na łokcie przepychanie się. Tak że [były] wielkogabarytowe kamienice, ale było też wiele małych domów, o niskiej zabudowie. To była główna ulica Bychawska do ulicy Wyścigowej.

Przypomniało mi się w tej chwili, jak oświetlana ulica Bychawska była. Pamiętam, na rogu ulicy Kunickiego i ulicy Wyścigowej długo były drewniane lampy, miały takie żeliwne abażury do wkręcenia żarówek i takie lampy oświetlały ulicę Bychawską. To ta lampa była, była, a później gdzieś zniknęła. Taka nowocześniejsza elektryfikacja nastąpiła pod koniec lat 30. dopiero. Na przykład w szkole numer 2 dopiero w [19]38 roku światło było doprowadzone.

Data i miejsce nagrania	2015-02-24, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"